

To trzeba zapamiętać (kultura)

Data publikacji: 31.12.2011 22:05

□
To nie był najlepszy rok dla twórców kultury z naszego regionu, ale przynajmniej 5 dzieł na pewno zasłużyło na zapamiętanie. O książkach i płytach twórców ze Śląska Cieszyńskiego w subiektywnym przeglądzie pisze Łukasz Grzesiczak.

To był największy ubiegłoroczny – jak przekonywał wydawca - prozatorski debiut mieszkańca naszego regionu, choć w przypadku 38-letniego Mirosława Gabrysia mówić o debiutancie to lekka przesada. Pochodzący z Cieszyna poeta powrót z islandzkiej emigracji przypieczętował publikacją entuzjastycznie przyjętego emigracyjnego dziennika „Islandzkie zabawki”. W 2011 roku poszedł za ciosem i nakładem cenionej krakowskiej oficyny, która w swojej stajni posiada książki Jerzego Pilcha, Stanisława Lema i Witolda Gombrowicza, ukazała się jego książka „Zwłoki monterów idą w miasto”. Tym samym Cieszyn powrócił na mapę miast polskiej prozy, a z nim cieszyńskie osiedla i Piwnica Stary Targ. Ta książka powinna pozostać na naszych półkach po 2011 roku.

Podobnie jak rewelacyjny przewodnik po czeskiej kulturze, który ukazał się nakładem cenionej naszej Pracowni na Pastwiskach. Wspomniane wydawnictwo ma dla popularyzatorstwa naszego regionu zasługi porównywalne z Kornelem Filipowiczem i Różowym Jeleniem z Zamkowego Wzgórza. Popularnego gawędziarza Leszka Mazana „Czeska Małopolska” to książka – choć wydana jeszcze w 2011 roku – o której z pewnością głośno będzie w 2012 roku.

Miniony rok przypomniał też, że Cieszyn artystami stoi. Udowodniła to Ania Pluta autorka rewelacyjnych ilustracji do rewelacyjnej książeczki napisanej przez rewelacyjną Hannę Gill-Piątek „Bieda. Przewodnik dla dzieci”. W sieci krąży fotka ilustrująca biurko pierwszej damy Anny Komorowskiej. Pani prezydentowa zaczytuje się w swoim egzemplarzu tej książki, a Wy?

W muzyce w 2011 roku królował u nas Darek Dusza ze swoim nowym zespołem Redakcja i ich debiutanckim albumem „Horroskop”. Lider kultowego zespołu Śmierć Kliniczna zamienił Gliwice na Pierściec i wiedzie spokojne życie mieszkańca Śląska Cieszyńskiego. - Czułem sympatie dla tego regionu. On mi się wydawał europejski, ale w dobrym znaczeniu tego słowa. Ludzie sympatyczni, zadbany region jak na polskie warunki. Fajnie, góry widać. I zaczęliśmy szukać. Prawie kupiliśmy dom w Brennej. Nagle w lutym dwa lata temu wylądowaliśmy w Pierścću, gdzie nas na dzień dobry przywitał jakiś mega opad śniegu. Następnego dnia było tego śniegu już chyba pół metra. Co ja tu robię? Śnieg, sarny, za chwilę niedźwiedzie, ale przyszła wiosna i wszystko wróciło do normy. Ta zmiana wpłynęła na mnie motywująco. Postanowiłem, że chcę grać. Poszukałem chłopaków i jesteśmy – opowiadał Darek Dusza w wywiadzie dla OX.pl. Dumy Śląska Cieszyńskiego w 2011 roku bronił też śląski zespół z bazą w Skoczowie The Complainer. Ich kawałek „Flexible Days” znalazł się na składance Sealesia, na której Marcin Babko zebrał najciekawsze piosenki śląskich zespołów.

Oby 2012 rok dla naszych twórców nie był gorszy.